

A tu blisko... składowisko

Wyobraźmy sobie gminę. Nazwijmy ją jakimś szacownym imieniem. Niech to będzie gmina Niepoznaczkki. Wiadomo to gmina z okolic Koszalina. Z regionu snopków na misia. Jak to mówią: „Zły to ptak, który we własne gniazdo sra.”. Ale jak wali na słomę, to jakoś jest tak swojsko, jak w oborze. I takie są Niepoznaczkki.

Dodajmy tylko, że nasza okolica to okolica doświadczona debilizmem. Chcieli tu stawiać elektrownię jądrową w Kopaniu pod Darłowem. Potem w Gąskach koło Koszalina. A wcześniej to wymyślili nawet, że tu będzie elektrownia atomowa Koszalin. Dosłownie owczy pęd w przepaść. A może świński? Któż to wie? W każdym razie pęd w nieznaną, we wspaniałą przyszłość przy której przyszłość wisielca jawi się jak zabawna dykteryjka. A i jeszcze wymyślili drzwi do morza w Unieściu, najgłupszą inwestycję w Polsce. Coś, co nie ma sobie równych w głupocie od lat. Obrona przed cofką ze strony Bałtyku, cofką, której tu nigdy nie było. Cóż za przezorność.

Ale lokalne firmy budowlane i pseudobudowlane wzięły swoje frycowe. Kleciły tego potworka jak chcieli klecić elektrownie jądrowe z piachu, którego tu w okolicy właśnie zabrakło. Ledwo jedną drogę dociągnęli do miasta i stanęło, bo żaden baran nie sprawdził starych map, gdzie obszar, po którym miała iść, zwany był w Średniowieczu „Krajiną tysiąca jezior”. Jeziora te zarosły w XVII wieku. Ale tam pod spodem ciągle są. Nikt nie zrobił badań geologicznych i teraz zasypią chyba te jeziora piachem, którego tu brakuje, bo wyeksploatowali już wszystkie kopalnie kruszyw mineralnych w okolicy. To jest dopiero gospodarka.

Co się zatem dziwić, że wójt gminy Niepoznaczkki chce budować u siebie składowisko odpadów radioaktywnych. Powiedzą potem: „A tu blisko składowisko, to dawaj, budować nie jedną a dwie elektrownie jądrowe.” - a może nawet trzy, bo z elektrownią jądrową Koszalin, to tak jakoś im wypadną te ich rachuby. I dziwić się, że chłopcy nie chcą walczyć o to, by wypędzić z Polski kolonistów, którzy 1-go maja 2021 roku zagarną Polską Ziemię, bo nie będzie już ustawy, która im tego broni. Pochowali się w swe nory, rodziny i domu pilnują - i siedzą za swoim płotkiem i opłotkiem. Czy nie idealna sytuacja dla takich wójtów z Niepoznaczek, których pisownia powinna być przez „u”, bo co oni mają wspólnego z wojami i wojowaniem? Ujmijmy to w taką oto bajkę:

Chór niezmiessany

Snopek to chłopek nie lada
w kółko o sobie gada.
Jak to dziś źle jest chłopkowi.
Jak to się troi i mrowi.
Jak to dziś znosi patyki.
Jak ręk nie ma do motyki.
I ciągle jęczy i stęka.
Niech go weźmie boska ręka.
To, że kraj dokoła ginie,
on nie słyszy na maszynie.
To, że kradną wokół ziemię...
on nie bity przecież w ciemię.
To mu lata i powiewa.
Piosnkę zaraz ci zaśpiewa.
Że on nie jest przecież kozą
i że ziemi nie wywiozą.
Podparł sobą drzwi w chałupie,
tak jak wszystkie snopki głupie.

Bajka aż z soboty. I ma tę ciekawą cechę, że słowa „chłopek/snopek” można sobie w nią podstawić w dowolnej konfiguracji. A co dopiero „chłopice/snopice” - to by było podstawienie. Ale na to musiałbym wziąć głębszy oddech.

I teraz takie zakłamate snopki, które nie raczyły nikogo powiadomić, że u nich składowisko odpadów radioaktywnych zamierza budować ich wójt, myślą chyba, że im od tego promieniowania lepsze plony wyrosną na polu. Nie będzie grzyba i Amerykanie im stonki na ich głowy nie zrzucą. A czyje to będą śmieci radioaktywne przechowywać na tym składowisku? Skąd je wezmą? Przywiozą im je ich kochani koloniści z Niemiec w swych legendarnych kontenerach? Tu ich działacze antyjatomowi nie będą przeszkadzać, bo jak do Polski wysyłać będą te kukułcze jaja, to przecież dobrze dla Niemca. Chyba, że Niemiec jak to Niemiec, zaplanował, że, i owszem, ziemi nie wywiezie, ale przywiezie tu swoje Niemcy. O, wtedy to składowisko nieco im zacznie zawadzać, że najpierw sąsiadowi zrobili podrzutka a teraz go będą musieli znosić. To może - zgodnie z rozumowaniem snopków - trzeba się cieszyć, że nam tu podrzucili tę świnię? Składowisko odpadów radioaktywnych (samo) im obroni Polskę. I to wszystko w promieniu niecałych pięćdziesięciu kilometrów wokół Koszalina. Nie okolica snopków?

Z Bogiem.

Andrzej Marek Hendzel